

11246

Bibl. Jag.

Dziennik Zofii Elsbiety
Dziadoszyńskiej

29 X 1889 - 27 X 92

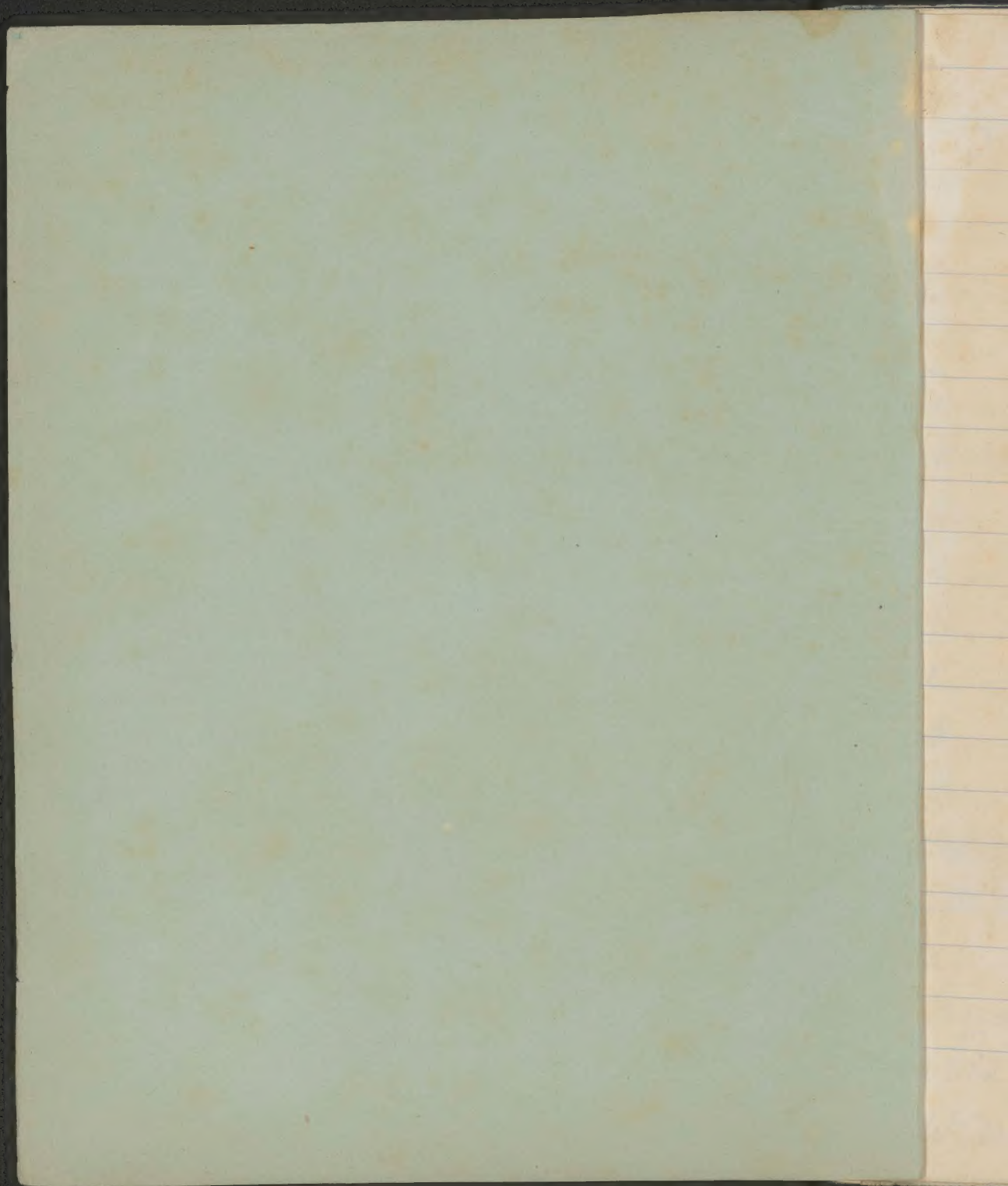
AP 243

AP 244



Bibl. Jag.

T
—



Dziennik

Zofji Dzieduszyckiej.

3.

Od 29 Października 1889 do 4 Listopada 1892.

Handwritten text on the right margin of the adjacent page, including characters such as 'A', 'V', 'a', 'D', 'h', 'F', 'h', 'h', 'T', 'M', 'M', 'V', 'M', and 'CO'.

29 Października 1889
 Pięć przy lampie.

W Krakowie
 Od Piątku, 25^{to}; dzień do jardy w
 sam rano; Mama z trudem wstała,
 ale drogę zniosła dobrze. — W ci-
 nku ~~na~~ ~~W Krakowie~~ ~~na~~ ~~W Krakowie~~
 na Summie u św. Barbary, Ojciec
 Fr. Karol Niemcewicz o śmierci;
 po południu u św. Józefa chwila
 ka o starej godzinie... Wiceoś
 Tarnowski, Marya i Jadwiga u
 moich gości, ja u Pani. — Woro-
 tuj w Poniedziałek u Spowiedzi
 rano — Ojciec Tychowski, Lepostol
 miłości... Po południu na różni-
 cowni ^{na brzoście} u św. Barbary. Dziś

dzien w którym miał się odbyć
ślub w Wale*, poznałem się pro-
modlić u św. B. — przy M. —
w żałobnych smutkach... U nas
Pan Jezus u Matki; ksiądz
Tychowski najdroższy, błogosła-
wiony człowiek i Ojciec! Dłwi-
ra chwilę zabawił, przypomina
Zawadę ^(w olejskim) s. p. O. Kamińskiego,
i O. Dobrowolskiego. Kilka weso-
łych anegdot misyjnych... Naj-
lepiej o konwulsie Zalepionej
kawałkiem czarnego baranka,
co się potem odkleić niechcia-
ła.... O. Zalewski ma się lepiej.
Ja w świetnym humorze z
kilku powodów przy nim; roz-
świecił mi przypomnienie
dawnych dobrych czasów... (mó-
dziły się Tyszkiewicz z Andrzejem Potockim.

wię o Tychowskim.)

Do obiedu z Księm na spacerze,
spotkanie z panią Lilią Wężykowską.
Zemiostron do Miłkowskiego „Le
recit d'une Sœur” p. Craven, ~~nie~~
czwarte dzieło od naszego przy-
jardu; dopiekała mi moje obrazy
Pana Biblioteka. Takie korekty
mię moje relikwie, aleu już je
w chorąg uporzędkowała: dwa
pudła japońskie w której razem
skatki: małe relikwianki
w jednym - w blizkich moro-
wych woszczkach, (czekają na
Dewizki), Knyż V. Kermienckiego
w swoim chrzynie. Jęzere
wrobis rejestr i kalendarz im-
wryskim przynależnych dni.

Na różaniecu, p. Dalecki, ojciec

Zdr. Chwostowej, snąc w piej-
nie; Pani Margrabina Wielopolska
w Tawce przedemną; ucało-
wałam w rękę pny okaryi - że
święta to święta! (Dla czego Pa-
lina tak na mnie wykreerzyła
oczy?) W swoim welonie wyglą-
da jak legenda... jak zakochan-
ce takich domowych relikwii!

Sprotkanie z Tutsiem*, odpro-
wadziła mi kawalek - mowa
o O. Bernhardzie i t. d. wyrzutek
na jej sposób - prawdziwa! W
świecie tatarskim mignęło mi
się coś przepychnego... To M. P.
jak zawsze bardzo szczerliwie nie-
wspomniał mi; wygląda czy zdo-
wo niewiem, ale w dobre uspo-
sobiony; ciekawam też jego

Teodora Uszcuska

Właściwie z wyjątków powodził się?
Z czego spróbykamu go znowu na
tej próbie? Mnie się wydaje.
W porządku do domu i do W.
pauz i t. d. Festiwal znowu. Czy
nie było jeszcze i innych próby
z tej elektryki? Wzrostu nie było
z tego kłopotu i doświadczenia w tej
zanimkowi i różnym punkcie; z
znowu i znowu - i znowu - i pro
toż. Ktoś. Zaczęła się nowym
tego portretu Ks. T. i do niego;
„Był taki piękny! Patrząc
przez - co z niego nie było, to
to on był taki!” Złota się też
w nim kocham, i w tym starze
leu i z tej upatruje w tym
portrecie, i w tej do mnie przodzie
ciów co z nim i z jego dziełami;

Napisz na tymach pończu-
to grafu: „Fidencz Kociuszko
Walerianowicz Dziwiszyckiemu”.
Miałem go podobno jakiś
Anglik w Petersburgu, że pisał
z Ameryki; strona orderu Lin-
cinata — tak która waga, w tym
tym — być jak pół nieba.
L. przez smieszna; daniej
tęż w wielkim salonie —
pod nim młoda — brzo —
Smirna Fidenuskim na stoliku;
wzruszy brzo twarz, na niego
spojrzał i już. Dziś skromni
na fotelu oparły w naszym
sąsiadniejszym saloniku — i piewo
wzruszy dek i dek zachwycają
się, a pan L. D. aż być zamy-
ślą po swemu.

30 Października -

Rano - na Mszy - trafiłam na
młokę śliczną. W drzwiach kościoła,
Maryackiego - świątyni od prezbitera
M. P. - przywitał się.

Potem wróciłam do
Mikowiczów. Tu były w fi-
gli "ślubniki" i "święte pamiąt-
ki" "młokowa", to było jedno
z moich przyjaciół. W najwięk-
szą część... śmiać się. Za powrotem
korydoru w moim pokoju. Cwot-
kowska "Płaszynka" przyniosła od
żłak biskupich, (ostatnie premium
z obrazu Kozaka W.) Mam a-
mnie podawała. - Po obiedzie
nieśpodziewana wizyta - pani J.
z córka, która w co się obra-
ła chciała. Właśnie... Oj

entuzjazyzm i lat pierwszy! Sa-
kie: siórnica - cukinia: ciasto
pewna, okrągła, płaska, kr-
pela z piórnymi krawędziami
płaski - obeluzieci kawałek jak
kawałek co do fasonu, ensemble
sątkowy - słona przysmaka. Pa-
li z tej masy kawałek zme-
szka...

cała różnica. Pierś w sercu.
Z wyjątkiem kawałka z kraj-
nicą kawałka i kawałka Tarnow-
ka. Stycznichna, uśmiechnięta
się ale smutna. W kielichu
pytałyśmy się i obawiamy: w
Wace. odbyło się - charakter nie-
bu! Uściskamy miś za rękę,
ponownie, witała się powdnie;
za do Miłkowskiego podziem

pozosta po pierwszej rozprawie 4
kieszyki: doskonałe oprowione.

2 listopada - Dzień
Zaduszy

Wczoraj na Mszy św. - W Złotym-
stoku św. Barbary chwilkę rozmowy
z Oj. Tychowskim. Wieczór na zakoń-
czeniu rocznicowego nabożeństwa (Am-
de) - „Te Deum” - kłęczącemu przy
balkonie pod figurą św. Józefa.

Wczoraj na summie i kazaniu
znów u św. Barbary. Podczas
obiadu przyjechał Oj. Tychowski -
wyborna chwilkę mieliśmy z
Wacławem; zjadł jednego pierożka
i wypił trochę wina; zostawił
nam po bukietku. na stole i
po obratku z podpisem - na
moim z temi słowy: „na tej Ter

*Dziś wieczorem... myśli o życiu - o pracy...

do linie, toczyłko pręminie" - od-
nośne do mojej u niego spowie-
dzi.... Dziś rano miał wyjechać.
Gdy odwiedził on ja do parafii
św. Piotra (gdzie wczoraj
był odpułt) porozmawiał z cłowa-
kosie na kazanie wielce
i proste. Znów słuchanie
Te Dłum - w tym: wielkim
kościółie te pełno pojedynczych
i zbiorowych świadectw żarliwe
efekt żalony. Pater, kapne-
ciw mnie w ławie oboje - ani
chybaś swierd nawrócona żywi-
ła; z widzenia znowu ja; jed-
re w pewne... Dziwnie widzieć
było jak się serdecznie modli,
supplikacye z nami spiewa...
Tylko z ciekawością tu i tam

spoglądała, nowych wyrażając wra-
żeń. Za powrotem do domu
znowu kłóstałem Tawnowskie; do-
pierś im się lepiej tak rzadko przy-
patrzyłam: Gigi bez gryzki i ad-
niuszko wygląda i śmieje; Mary-
nia jak zawsze miła, trochę
jej ciężko przybito na twarz.
Wie w ciemnych sukniach z
dżetowym przodem, do niej im. Ma-
rynia jakies wspomnienie wy-
wodziła z lata: o Hostynnem
pp. Komorowskich (Marylki z
Janin'skich) gdzie piękna alea
topolowa, ale ogród ma być
bryki — dom to samo. A pro-
pół, Maryzka (Marya) Stasiowa
Dziwuszycka ^{Starego} Prowózca za-
ręczona z jakimś panem Ko-

morozkim, wścis. Dobr; stwierdza-
my się z góry. —

Z Wisiejsza nie do kamotowa-
nia: leż w łóżku i niebyłam
w kościele; za to w zapale do
rozłóżka za św. Wierzycki cy-
lowe. W Asia rano wychodziła
i — pomyślała mi śliczny obrazek
z festem z Sab. de Ségur Dawniej
znanem z Livre de piete...

Wszystko miłe na mnie było:
i z kłopot — je crois avoir retrou-
vé ma bonne âme d'autrefois!...

Autrefois! est-il loin déjà
que cet autrefois! Le titre, le
quatre, sera le huitième anni-
versaire de notre départ pour
Rome...!

Lis la Vie du C. Labre de

L. Rubineau que je viens d'avoir
fait relire. Rien de transportant
pour moi comme cette lecture... On
croit se retrouver dans sa chère
petite chambre au paravent mul-
ticolore de Tabuino n° 22 (ven-
di die). le même livre en main,
le cœur à la romaine, comme
je l'avais alors... n'est-il
pas vrai qu'on l'a réellement
autre l'abus? et l'esprit
aussi... Ah que c'est un
bon esprit! — Cependant je
crois l'avoir rattrapé en
quelque sorte, les derniers
temps-ci... Bon, s'il n'est, obte-
ner moi d'en ^{rester} ~~être~~ pour plus
longtemps là avec ma pauvre
personne!

Un petit soupir à Lorette...
De plus, c'est cependant bien
là que préférablement je voudrais,
j'aimerais à me retrouver encore.

4 listopada - wyjeżdżam
do technika (wyj. 10.11.)

Wczoraj przyjechałem do domu
który niebyłam w kościele be-
dąc stąd. Po południu przyjechała
z matką z dziewczynką swoją
Hocia (pani Honorata Ludwika-
wa Dębicka). Dzień w Łodzi,
dzień dość ciekawy. Pra-
no przyjechała mamie "Towa-
rystwo Tatrzzańskie" tego-
roczny upominek swój - proś-
bę o chajnej sprawozdanie
a toż narysować straszenie.

nej broszury, pięć pięknych
helio grawiur... To była przyjem-
ność.

Od Mamy odebrałam półrocz-
ną moją rentę., zaraz posłałam
przez ciową nosić do Kasy, sobie
do dyspozycji zostawiłam
68 i coś florenów. Tuż samo-
łowac bym chciała przedsięwzi-
ąć wydatki:

Bielizny sztuk trochę.
Książki w oprawie u Mił-
kowskiego.

(Oprawa obrazka nad Łózkien.)
Dwa relikwiarzyki nieświe-
żone... (trzeci narwany d'la posi-
lion - przydał by mi się; u Mił-
kowskiego widziałam za osm
guldénów... Parzytki, Broszura

Jare - ciekawe szmaragd -
gustowny... trochę mi w
ogłowie wlało.)

W perspektywie imieniny
Basi i Mamy...

Pucików nowych para.

Wiedome błękitna wstę-
żeczka i akksamit.

(Próbka - albo - srebrny
wiedomey relikwium -)

15 Grudnia - Piątek

Owaj próbka mojej osoby! regularnie
piję? a fest, byłoby o cześć. - Imie-
niny obu siostr - liczne, suse, Mama
za obydwojma przyjmowała, w Kasine
raz pierwszy. W Basine pnieściny
czas zimowy; Ojciec Tychowski; wieczór
grałam dla pani Romanowej Micha-

Łowkiej - rzuć pierwszy od wielu czasu;
miał wspomnienie! - "Berceuse" Prope-
ra - "Du bist die Ruh" Liszta - pierw-
szego Polonez przedtany "Bal u
Suworowa" ... - "Chybaś tam się
gdzieś tak dobie głoś", usłyszałam.
Ej, dobry Bożo!

Pobył Leśchowski; wieczory spe-
dane ręką, wóda nam było; rajzły
mieszkanie w Hotelu pod Królem na
Karnawalskie miasteczko, tymczasem wro-
ciły do Lipnicy.

Kilka z ręką wizyt pani**
znaczące. Cieszy mi ten rodzaj stosun-
ku ... Dotychczas: upakowanie jej
dwóch tomów Ojca W. Fabera.
moja muzyka i wachlarz chiński...
xx jeszcze myślenie. Acha!
wizyta u niej -

Kilka innych wizerunków oddanych, mi-
dy innymi pani Imusi, z którą
u siebie kilka najmielszych spo-
dziłyśmy chwila temu niedawno.

W Sobotę, siódmego, u Dąmy Maryi;
niepodziwiany widok z odkrycia
nowego sklepienia - aleu się o
tem co dopiero rozpisała do Chle-
dzińskich. Kochany Matejko!

W Niedziele, Święto św. Pocz. list
niebieski do Jędrzei... zrobił mi
dzień pamiętny. Jak smieszne u-
crucie pierwszy raz mieć z tem
do czynienia! Zrobił że od tej
pory wyraźniej tylko się modli
o... Wcale co innego. Najświęt-
sza Wola Twoja, o Boże mój!

We. Wtorek. M. B. Loretańskiej

byłam u J. Żółtowskiego; dwa spowiad
z awanturami... 1^{mo} młodziutki od mojej
krótki które niechcący mufkę z
zawiesz wyłudziłam z takim impe-
tem — 2^{do} jego drzwi od samego
konfesyjonału... ktoś pchnął czy co
innego, a Charka, Łaska i Biedka
jego chora noga bufor: znowu
z największym natężeniem na przedio-
nek gdzie się odbywało — — Wicepre-
sorem dnia u Gisi Tarn. na 1^{szym}
piętrze: panna Anna i Matejko..
kano, trzeba starzyk szanować, ale
to chyba na wykaranie do czego
prowadzi starość bez odnawiania
się w młodsze pokolenie: jak a
różnica między starą panią Celina
Złobicką z. s. a tą starą panną.

Wczorajszy dzień całę miły: rano
najniepoczuwalsze listy dwa: od
"bratiska" Wład. Lubchilego i Cioci
Anny Pot. Pymenowicz - Józio
zdrowszy, ale straszny męczni-
ciel, no, i ona z nim, tylko
że ta inaczej chce wszystko na
świecie jak inni.

Wczorajem u Dziwickich, po o-
kropnej ślizgawicy dobiełyśmy
szczęśliwie, ja z Tosią i Czwartek
przy pomocy spotkanego samego
p. Ludwika. Wiadomość o nich
o przybytku u pani Róży R..
Ano, więc jest teraz: twoje, moje
i nasze. Wiem, że na to było
potrzeba ^{losom} namierzić aż twoje aby
zespółili się, około 40^{tych} lat panie,

12
Drobiejszej młodej mamusi (o pierwo-
rodnym do 20^{tych} blisko lat synte).
~~Wszystko~~ Wiechi im się chowa ~~Wszystko~~
o w rarytas - pnyżnaje, szczyliwie
fur żeszły na pogodzenie szesze-
go świata z tą szerególną mał-
żenską chopę.

Książe August Chartoryski u
Salerjanów umierający... a Tobie
dłuki o Boze mój żeu go choć
pierwej widział oczami mojemu
i to w kościele.... Ach „raz
mi mówiono że ta na tej ziemi.
Ziemscy Anieli z duszami świętymi”.
Otoż choć jednego takiego było
znać w twoim życiu... jeszcze wie-
dzieć że polak, że Chartoryski,
wnuk Adama, i pner Kraków
preszwał w tym XIX wieku nim

do nieba zawrócił między Aniel-
ką braci! Właśnie wczoraj tam
w albumie spotkałyśmy fotogra-
fię Jego z dzieciństwa latem:
wytwornie ubrany chłopczyka
z krótkim włoskiem; w rękę
bacił kry coś, kółko niego jakiś
lma z abawka... a tu ocy już
spuszczono - minka jak na modę
do mordercy się Aniotka - już
drugi Alojzy Gonsziga... Ach
a to Królewicz Nasr!

Wnemi takie twarzami rozma-
wały mi te albumy pełne naj-
ciekawszych takowych... Tak
na dwóch pnyciwnych stronnicach
Nółka i Artur Pot, z czasu na-
wrećenstwa. Trzeci Tam Hocię: „oto

takie dramaty!... Jeden taki widzieć
 jak my od początku do końca."
 Spojrzała: „Ach to prawda!"
 Potem się trochę o tem zgadało..
 Bore, Bore, do Ciebie, Panie wrech
 kwestyj się zwracam: trzeba
 takich ofiar na przemawianie
 za Tobą do ludzi!... Biedne ofiary
 ciułych grzechów — jak ich narwać
 inaczej? jak sobie tłumaczyć podob-
 ne historie? Mój mocny Bore,
 by temu fotografowi co te ich
 postacie wtedy zdymował — tych
 dwójga młodych, zdrowych, świe-
 nych narzeczonych od których
 Polska się trzęsała ^{by temu}, kto byt poz-
 karał w co się obrócił za lat
 ledwo trochę...! i to nie jedno, lecz dwa.
 Oj jakże dobrane, że nie tu wrysko
 się konczy! A-

~~Je~~ to jedno ~~razu~~ ~~na~~ widziame i
pnebyte more postawić do nawró-
cenia do tej wiary, gorzy kto
miał ochotę wstąpić!

8 stycznia 1890

Plagar z tą mową influenz!
Przeszła być śmieśnością odgór
z niej umierają ludzie, a kto
sam się na nią przechorował
musiał także nabrać przekon-
nia że to przeprawa niewesoła.

Ja, jakżeż chora byłam w
soboty! Dziś, prosta, jest che
nie wiem kiedy z łóżka wstać:
głuchoty bę w głowie, synonim
na boku, chryпка, katar, to
się nazywa rekonwalescencya!
Wobec tego katarawul... No,

przynalazł się ię gdzieby nie to ię
tak się mileło ię smutnej
pracy chęć bo choroby Mary
musiałabym teraz powiedzieć:
„jakie to dobrze desmy co tego
roku, wcale na niego nie liczy-
ty!”

Pół świata teraz, drugie pół
przebiegawaleścency lub szczerem
zamierze potężenia się w swoją
kolej... W Krzeszowicach niesczę-
cie dochodzi... choćby nawet nie ma-
ani za miesiąc jeszcze, to wry-
kim tym pierwszym domom
ostatnia nieprzykliwość myśleć
o zabawie... chyba sam (na-
trapienie) tego zgład, od ore-
go influenza wryżkim za wy-
mówkę stanie.

W tej chwili przychodzi do mnie
Basia z wiadomością że Hara
cesarzowa Augusta umarła
na influenze. Młodzi wiedzieć że
ona z pewnością była kato-
liczką.

Do żałobowania zrealiz., jeszcze
z ubiegłego miesiąca i roku:
śmierć pani Romanowej Brin'skiej
na pogrzebie byłem i nabożeństwo
w Kapucynów, na którym celebrował
oj. Wacław Sybirak... W dwa
dni po niej, stary pan Józef
graf Plimber, który na to
przyjechał z żoną osiedlić się
w Kr. aby ~~z~~ swoim pogrze-
bem sprawić enter-vous to-
warzystwo na pogrzebie serono.

jak to zawsze ktoś musi —
 wróg się na siebie, gdzie widziałem
 się ja ze Strzyżem Włodzimierzem.

Leśdichowskiemu znów w ostatnich
 dniach umiera brat p. Tymoteusz
 w Götting — ale mimo to mają
 zjechać tutaj, ochwici się już
 nie dla kawałka ale dla bli-
 szych znajomych, i to jest na
 co się bardzo my ciessymy.

P. Jarosława, z domu" już z
 Grätzu wrócił z Maryją. Jad-
 wisia natomiast dziś właśnie
 z Gilem odjeżdża na południe
 do San Remo na cały zimę.
 Wielu widać zaczyna niektóre osoby
 emigrować na ślub Marshallów-
 ny lubi Jaron. do Lwowa. Ciekaw-
 wam czy macie się tam uda być

wesołym? Tak dotąd, stary Kied
kan. Scipio, grand oncle, od dwóch
lat już chory, uchuł się w
obowiązkach przenieść na łamach
świat właśnie teraz... Kawczony
go chowanie.

10 Marca

Wierzę... w świętych obcowanie. Jes-
li kto miał jakobnie zastanowi-
ć nad tym ślicznym instytutem na-
szego czasu to powinien być - w szczegól-
ności - w Paryżu. W Paryżu
mógł mi pod jednym
okiem.

Warto z Pa. Paskau, widać, sta-
nie mi latkiem. Pomy-
ślanie w Paryżu. Pomy-
ślanie jej znowu - poetyczny jak.

Mimo toższe, nieraz słysząc Fullerton -
powiem z takim wdziakiem, siłą
przeświadczenia, że tobyś się
ty się znała... Najstępiej mi też, ale
tylko tyle, jak na to wyzstho
i moje przypuszczenie bardzo mało.
Wielkimi potem była jazda
do Ryumu, chodiliśmy jak po
złoty, kilka... Co do mnie, je-
nak z pewnego względu, stawa-
moja bratowa o wiele później
niż N. K. Krasi - i - żał mi było
żem tak podzieliła; że gdy ma-
do swego św. Koski, żał
później, że w Ryumie nie
takiego, ponieważ co by mnie
zobowiązywać, basty kula-
nie czekało! Z wyzstkich żał
największe nabienstwo mnie

zawsze miałam do świętej Elżbiety
wielką miłość co po tym widoku
Brym mi niełatwo było.

Tak jednak było tylko do dnia
15 kwietnia po tej pociągowej
podróży się przed grobem św. Fran-
ciszek Brymianki u świątyni Maria-
nki na Starym Ryminie - Poci-
ąg i tak jakby z Huty z ko-
żimnego wyjechała. Mówiła:
tak wyjechała moje tylko pociąg-
owe w kierunku zachodnim -
Tak przed wstąpieniem do
Ryminu św. Franciszek przechodził
przez najniższą na drodze u św. El-
żbiety a grób jej iżkonale za-
stąpił mi brak grobu tej dru-
giej... Tak było przed laty pociąg
wyjechał - i skończyło się.

Zakre jednak nie zachowuje. By to
 pewnej wdyczności? Oby co rok
 mniej kłólej, przynajmniej wien-
 sej kłóć. W ostatnich latach
 jednak tak głośnie uderzono
 tyłami w dyktando...

Oto własny dzień Twój
 moja droga siostra... Czas prze-
 ciśnie właśnie dwa lata od...
 jak była wola - tak okropnie
 toż się nieodpowiednie tak kom-
 tego, a tutaj czy nie podobnie
 wytrwaniu - More się nieustannie
 wytrwaniu - ale chęć zadnacze-
 ie dożywać kłóć i wytrwaniu
 ludzka potrzeba ma być wiodki,
 a komu więcej i ano od tego
 więcej wymagać być, mnie more
 trudniej niż komu się zbawie

W Lwówku przychodzą do nas...
- Le pauvre homme n'est pas
une exception dans l'amour de Dieu;
mais c'est lui. Et le S. Esprit l'a
dit, mais c'est que cet amour
est exceptionnel dans chacun.
Le pauvre dit-il encore... Si j'allais
ne pas lui répondre à la fin,
oh mon Dieu! Et quand je
pense combien cela m'a servi
l'air jusqu'ici! Merci Jésus,
comme je vous prie!

11 Mars

W Ostrawie dnia 11 marca 1900 r.
Panie Chł. Mirowskiej Małce
Mojego. Przyjechały do mnie
z kochanką w Krakowie Paweł
Janis Celine Tomiczka która przy

tej okazyi miałam i ja nieustannie
widzieć widzieć (po Rzymie raz
przejechały o lat 8^o = 1)

Miały zjechać do świąt i flaszki
się z niemi najczulej pożegnały
w chłodzi: w ostatniej chwili
zawracam: Ach niecierpię, nie
się z chl! Płyście? już nie się
chłoda wyhicie! "A na te słowa
też pani wyjechała, ponoć zapła-
tunka nieco.

W tym czasie się zobaczyłyśmy
ich znów! znów jedna historia.
Miła miłyśmy chwile! ~~Praxia~~ zry-
wałyśmy: Bacia chwile znaczej
a potrzebnej rozmowy — ja złoty
medalerek MB. Odrobinaśkiej
który mi ta kochana istota —
Maryjka, z własnej ręki złożyła list.

12 March -

Qui en sera-t-il mon Dieu ! Si je
pouvais dire mais à ce qui s'appelle
votre monde !

Chcena rady trzeba się być radmi-
wie. Stwiercie a papirosku. Papirosy
nie ma siebie w ogóle ma to mam
porum. Tak niczego naprzytę-
żduło mi się to przez tak jęsz-
czy. Nie tak jest. Niech się to
to ten to ten... Tak jak by
mnie tego informacja i od postacie
zobaczę. Jedze mi nicofuscia
to more w ~~kułtury~~ ~~kułtury~~ pnyraj-
miej. Spróbuj przeżycia, czego tak
czy. Tak Pan chce ożmnie, a
dżę mi tego Wierzenia w spry-
chanie. Wierzenia Wierzenia

Dnia na dzień.

Plinie Chł. widziałymy w 1811;
ponieważ Marynia została ^{zmarła} biała
secula i z tego powodu nie mogła
zusić się w drogę. Tak mogłaby
ponowić się się znów wesoło
chować na nie ^{zmarła}, ale to nie
krawiec kiedyś i z tego powodu
ma jak i jednakoż i aby kochać
Ta złota Marynia! Ale przecież
niechce żeby ją tak kochać i
być może że to tam narodziła
tego zabawa, ta gruba i piękna
nie osiemnastoletnia Marynia - nie
ja wiem jaki to Anioł co
abyby ten mił pojeżdżać do nieba,
prawdopodobnie żałoby tam

miejsce w chacie tych co do niego
przebiega na piersi chętnie
niecierpliwości... dobieć i nie mieć
jednej woli ten efekt: tak się ma
inna w umyśle!

Albo z tem swym sercem? Jesz-
cemu w ten sposób listopadzie czoły
niecierpliwości. Później pamiętam: led-
wo nieskoma na tem którymś liście,
usta pełne jakiejś apłotnej brzo-
ny, oddycha brak - i śmieje się!

Wreszcie od dzieciństwa: wózy prze-
pysane, niej kolan... Wsc je. Nowi
ubite na głowie i i nieznac chętnie
i się brzytko cresce... Ktoś się odry-
wa... Tak i ma piękne wózy, ho-
to i ma, tak i ma i kochat.
nie zbudowane i pytać się snoba.

o tam, w nim - to idąc, na dru-
gi dzień zapuścza, gąsiki, pięknym-
niekajże jak udołka. I tak
do kłótni się doprowadziła. Sama
Matka ~~nie~~ wyglądała na to że
niezadowolona - wie co z nią robić - Ale
on jeszcze mi powiedział a to
i prosił tego zastępnika ~~nie~~ która
się musiała opuścić tak pod-
nieżąc się i kłótnię i kłótnię kłótnię
właśnie. Kiedy to już Sam Tam Bóg
zawdziękuje to robi co ona chce; tyle
się wazy przekonaniem. To przywi-
dzi. Matryni też w domu zawdziękuje
się wolała ma wpływ na jej życie -
Kilkuwiedzieć, ołalego, ot tak, więc
czy jakiejś jej wola słuchać
jak kogośkolwiek. To trochę...

13 Marca Środę
północy

W tej chwili pod ręką Baś
Wieruszy tak śpi z kochanką:

"Hic" "Dieu nous a donné une
belle petite fille."

Ład. Antyki - 11 Marca.

Wieruszy się cichym, szczerze sm
ze córka. Przecież jej Młodość naj
wzrostła na świecie, z tego powodu.
W samych 10^{tych} w. Wieruszyków do
stała się na świat z tego powodu!

18 Marca - Wtorek.

Dziś tuż wiadomość o śmierci Wieruszy
z tej Angielskiej w Głównościach... W
złoty się upłynię i w hramie: płać.
Wzrostła w noc. Wstrząśnienie....
Biedne Dzieci!

Mary mojej ranniej u P. Maryi wysła-
natam za jej duszę a na intencje
szkicarki i jej brata.

26 Marca.

Dziś środa, św. Floriana, umarł Antoni
Potocki. Kto, co mnie się dzieje podko-
le słona! Pierwszą wiadomość odebrała
Cvntkhesia wybrała się popołudniu
na pogrzeb Maryi. Pruszyński z
zabieranego łobaja Wincentego.

Ja sama płakać nawet nie mogę
tylko mi coś tak, dzisiaj rozbiera.

A właśnie u nas bardzo smutno,
Mama ciężko cierpiąca, nawet nie-
śmiemy mówić jej dzisiaj.

Ach świat cały, jakimże wygnaniem
robi się w takich chwilach!!

Jeszcze trzeba sobie mówić że: przecież
umarł! po jakimże bo kryścu na ziemi!

Ciocia Anna nieprzychodzi - już drugi
dzień.. słonice nasze drogie - brak nam
jej; niewiem co to znaczy. Wzrysy ma
ją smutne miny, czy mnie się tak
widzi, kogo spotkam - niebo stracił...
Och, ale Plan Jezus dobro! i w sta-
mem tem co nas spotyka: wczoraj
n.p. po tym ciężkim dniu, ta chwi-
la pny wiecz. paciera tej jakiejś ta-
kiej pociechy twągłnej...

I co się tyra samego tego biednego
zmarłego.. wżak mógł inaczej skonać
ciężiej, okropniej, w paroksyzmie jakimś
tych wściekłych bólów swoich, bez tej
ostatniej spowiedzi na którą się stró-
nich tak długo zdobyć nie mógł -
Alisici, pokarat nam Pan Bóg,
modlitw ludzkich słucha; trzeba je

jednem słowem pocierających - ja-
kita rozważniona jestem do Pa-
noga, a to nich wrzyskach ja-
cze głębiej do serca uczuciem prze-
jętym

Ostatnie chwile z ciemnym
światem - w północnej Nocy... patrzę
w ten obraz smutku i chwały
Dziśniego Matyja którego po swym
niezłazieniu sygnałować i tam um-
cieć wst.

O stracił nasze ostatnich czasów
zobaczcie? "O śmierci! gdzie zwycię-
stwo swoje?"

1 Kwiecień, Wielki Tydzień

W Sobotę odbył się pogrzeb z wie-
nowawą i żniw jak tam w innym
grobie. leży pod wesołym kocioł

Łok surgo aniołka i tyłu innych
i tyłu! że aż chamo do tablic w
tę nową katedrę - Ba to do
pół pami do nowej ceter jasniej...
Wieratem ja tam przy nim - leżącym -
tej wielkiej Halli pełnej portretów
Anatoli gdzie do lat 15^{tych} tyle tłumien
i stało... Takie mój na Matkę bo-
lema i ja tak piękna!

Wszystko było takie w katedrze kawa-
łki, stół, piski - wszystko przyjemny choć
znowu znowu nie chciało wychu-
ć, i tak w ogóle zmieszany z całym go-
łem była niepokorna chęć do pew-
nego typowego portretu do spie.

Względnie niewiele wzięto co sobie
wystawić można pod względem zarob-
ku i tego co do serca: dużo więcej
nieco łok - wystąpił i podzielił

Przy jak na pożegnanie godnego
syna drugo: Dzię i kuf; mitra je
na Xizła Sembratowicza. Księcia
biskupa Krotkowskiego mowa na
progu domu jego za wyrostki
w wyrażeniu bycia pontentem. Ksi
nych niechciał - Bruna, o tyle
nie wypada jeszcze jakbym było
lubta ie tak pomierzony był, któ
brony.. Coż to to stawać regnać
takich co się na ruku nosilo -
życie kochoło; jeszcze tego człowieka
tego młocienia z którego zejście
jak się wyrost: prostało się Panu
Bogu Karthy wyrost z pnyseto
ci na czej...

Bycie w towarzystwie Cioci Anny
z Tymonowa, Ksi. Janina w onej

kwili znajdowałam się jedna z naj-
piękniejszych grup w którym pani Ado-
lfa zapomniała o sobie tuliła bied-
ną Próżyczkę, wiot omiatała na ławce
i objęciem ~~miłości~~ Króci którą rękę
swoją tulił Andrzej, poderas gory
pani Zofia Kamowska młoda z
drugiej strony, a myśmy wryscy
na placu wstrzymać się nie mogli,
Ach Boże!

Ta Próżyczka... jakie straszne wro-
żenie robi w tak małej istocie. Bolesć
jaką doświadcza, tak rozumna! Zochna
ślakata jak dziecko - ona jak kobi-
ta... O, biedne stworzenie - czyż je-
steż wycie niepręsto pokoleń nad jej
ciałem?

W kościele esekroje po Murz i Ta-

Cińskie i Ruskie. Spiew Hrozdy
myślaj lub z nieba... dał mi do
myślenia ten brzmienie tej (niech
wielu co myślę) - jednej z wybranych
ofiar za występki ten spiew po
ziemi naszej rozrzmiewający z
piersi katechizy po zabranym
cerkwiach -- Ock, jam jest Pan
Bóg twój..... który poszukuje i
zabliźnia i chwalebnego pomyślenia...

Do grobu brama, nieśli imienia
ich się przyjaciele - a miał ich
niekiedy, i takich co ~~niekiedy~~
ich się pytano czemu ~~niekiedy~~ - przy
nim naradzają w jego ciężkiej chor
bie gdy już żadnej przyjemności z
niego mieć nie mogli?... Zaczę pan
Arthur!...

Adwoniły drwony - zaszumiły drzewa -
westchnęły pierś - i porwał, pot
miał, w chłod szum zimny i głę-
by ... a Kresowice zostaty i świat
i nie i pokolenia ich - - O, ale
czeka wysocho - i "nie wszystko umier",
on onnie moliar. 10koj mu.

2. *Thymia* - W. J. P. 1882

Chciałbym i ile się da takie podobne
 branie w. referat - wysłuchać innych
 młodych prośb moich? - Bardzo jest
 - 2 i 3 lat mamy zuryj
 chodzić tego miłego. Marzec a potem
 w tym różne spisane potrzeby nasze
 w formie listów wstawiać pod figurki
 i kupki i kawałkami strojów
 i jednego Patona. Czw. tego roku, jedną
 i onie wyrażoną prośbą moją, był prze-
 chodzenie style obchodzący mi Pan młody.

Zakresem wysłuchana! Co prawda, mi-
sama ja się za niego martwiłam, ale
okoliczność że ta szeregowa śmierć
stała się w same ostatnie dni mojego
„Starego o. szeregowych śmierci” kłam-
mi więcej que mon billet - a aussi
cette fois quelque chose la même -
wraz z sobą tworzącą za dzień św. Kie-
za cały rok; tego roku tworzyło
tego, 19 marca - jeszcze przed wypa-
dkiem śmierci p. Antonia z Antkiem w
oktawie tej tworzyło.

Wtorok po wielkanocy
w wielkiej sile śmierci p. Antonia
z Antkiem - z Antkiem i z Antkiem
wielką śmiercią. ci wszyscy ludzie
z Antkiem i Antkiem nie kierowali się
z Antkiem i Antkiem i Antkiem.

o Nizynie Sanguinowej w Gumniskach
pani Maryanna Pitecka w Katowce -
po tym pan Stefan w Hrecowicach,
ta kich co serce dotyka, oczu zni-
żył. Hlino - po p. Piture Nistina
lunty - serce - Papieryna w Katowce
... i Płochy w 1844. Rappier-
e domy w kinu - Oczere Nand-
zenie Płaskie ! I jęzre, kichodry
iz to ! Oczere : Nistina Nistina w Katowce
Nistina tym 1844 m. bez nadziei - na
Nistina maffi niebył wale, wczoraj
mion Ciccio Anna z Dziecni na Nistina
he Nistina po p. Płochy Nistina Płochy
Nistina domy tam z Nistina o
miejscami chorobie pani z Płochy
Nistina Nistina z Płochy
Nistina Nistina Płochy Nistina
Nistina Płochy Nistina Płochy
Nistina Płochy Nistina Płochy

czarnego szorst w ciemnym jezere na
niektórzy z tym. Tędy i tym by
to nieczucie! - Właśnie to dzieci
tych potomek nieczućych jezera.

W wielkim świecie na Bess
refugi i nadziei i nadziei i sw. Piotra.
Słuchajcie! Te światła ginece w czo-
mie tego kościoła co Architektura
tak ma piękne że po ciemnym prę-
żeniu białym, rzymskie, proste i z-
spokojnym i martwym i stanie obcho-
dziła po tym wielkim myślarzu
i tak przedstawiła i podzieliła
jego a pokazuje powadka po którą
stąpiamy do i martwych w tym
tem wielkim świecie: „Alleluja! Im-
wychwodzi jako był powiedział...“ i
wz. i martwych i niecie: co po

łmi pływami spieć i z pomników
tych spojrzeć ku nam - zmierzających
w kierunku, Polonia - On powiada !...
Wstanie i pan Arthur, tłum z pod
kierownictwem jego... z tego
czasu to jest pora na popiołach jego
znów się będzie...

Celebryci - nasz gość - Xierz Kłopot
pamiętności! co już to tyle lat wy-
chodzi z tem nabożeństwem, tłumy, ~~z~~
jakas już tłumienie zdając się mówić:
"już to tego roku to nie ostatni rok..."

Wszystko raz - rozmawiając - i
noc jakiegimś zobaczyły wychodząc - tak
gwieździsta, księżycowa, że całem
nieśmiałem zdawała się mówić: "jestem
wielka noc !".....

Pamięć Swoją wcale podjęłam. Dla
szaleńców niecierpię w obcym "tegorocznych"

stosunków - dla nas: mama - lepiej -
młodość to - życie proste -
pożycie rozkoszy, list do Cioci
Anny... Wczoraj popołudniu wyje-
żdżałyśmy z Basia: u panny St.
w złości fortecy - nierozstaliśmy. A
p. Oktawii Małankowej - Basia par-
tek z rob... Olga M. -

Dziś rano byłam u Panny Maryi.
Świętyni w Matce... Popołudniu
Marynia Tarnowska, ciemno czasu.

14 Kwietnia -

Kilku zajmujących rzeczy sporowa-
my się w tych czasach - ciekawam
które z nich dojść?

Cioci Anny Tymianowskiej ze kti-
re nam już lekko w strach! - Do-
trotu pana Tarnowskiego (z domu

25 *Harlequina* - Eight.

(Tehnika mojih 1-^{eg} 75. rođ. dan.)

Technica mojej 1^{ej} Kom. sw.)
i zicij! Lat stoji tu firma moja! TO LAT!.....

5 Maja.. Poniedziałek

To ciekawie! Tanno, a moje nigdy
nieznajdowałyśmy się w takim orze-
~~sia~~
cie ~~mar~~ i tak się wystraszyły, nastę-
pnym razem po sobie ~~wiedząc~~ najsmiej-
szych wypadków, a to ~~to~~ właśnie
kiedy z powodu chronicznej ot-
rocki choroby Mamy były w szpitalu
niebywały. Jeszcze, najmniejsza jak
najmniejsza, ale to rzeczy o których
nie da się powiedzieć! Na które nie-
które, lata się ^{starych} ~~starych~~ i od czasu do czasu!

niły sobie teraz w życiu naszym
Zentler-vons daty.

ciotki z dni ostatnich. 1^{ty} Maj,
dzień fatalny. Od prawa milicyj o-
statnich rajmowat^{ych} wrystkie wien-
niki Europy; ale jakos preminet
szerszokre, zwiazera ser w naszym
biednym, koczującym kraju, gdzie
niecier jedne wielkie antyspolecne
roboty massonów najmniej się zwy-
kły przyjmować. Głównie tylko
rewolucyjnych po całej Europie a-
restowanych do kilku tysięcy
a kilka rozpalen. Zwłaszcza nie-
mało w takich okolicznościach jak
kiedy się n.p. wiele zakonniczek
po klasztorach bardzo było - bo
to sprawa ich morderstwa - a -
wiadomo czemu w fascizm nasz

Wspaniały świat stoi. —

Przebiega pełny dzień. Płano jak rzy-
kle na Mary; widać tam u Pła-
ny Maryi ten bliźniaczek Dżent-
rynga św. An. Płany, wystawiony
jako w twórczości Katedry
jego relikwii. Takie on piękny.
Tak cenne po naszych krosciach
spotyka się w całej: wysoka opła-
ta z grubego srebra ślicznie mo-
delowana w rąbku myki pami-
skiej; artystyczna. Długość
wielkości blisko małego palca
stoczona brylantami. — Dalej
mówię o tym. Dni: sta blo-
gostwaństwa; jedno popołudniem
u św. Barbary, gdzie miałem przy-
jemność poznać nowego Jerusa-
lajm. z twarzą mi się kłaniać

na cały ciąg majordomusza osobą
publiczną i rownież na intency
miejscowego Starosty (p. M. P.) i drugą
pożnym wieczorem u Panny Maryi
wstępując z wryt; a jejna od
drugiej cieliawce: u Pani Celiwy
w ich mieszkaniu koto św. Marko,
poznałam p. Anulke i boba. Ciole
Jozia z Olejowa z Rónia. Pan
Mogielnicki... ciowakosia. Ach!
jakie to dziwne ^{miły} i miłe a kraj-
myje, wrytło vladem! — Druga
wrytła u pani Tereni z Lubienic-
kich Kozłowodzkiej, w innym
rodzaju rozmawiając. Pokazywała
nam roboty swego męża... Zgod-
ze su pesymisty, niewier w ide-
aty! Prawda że ich ziemie wi-

toż
h
gie
oyi
ny
rko,
ia
!
y=
ga
nie=
tła
gór=
ide=
wi=
tożnie nie dość wsta history na
to żwycie tylko pojawiają się aby
tak przedwresznie niknąć. Klama-
to gładno o tym człowieku. 'za-
malo gadaj. Czy to rzeczywiście ta-
lent był? - Ani talent ani cło-
wiek. Stwarda że z jednej strony
tak ludzie lubią dużo mówić o
niezłach. Wiele mniej tego wstych
że się stało banalnym wyzwać
niektórych wyzwać samą gerie
znów innych stowornych nieściac.
Ten jego "Chryttus spocrywajacy
u Mattie" "... Byłam we wstych
kich galeoryach wstych a żaden
mnie tak niezłachyć. Natomiast
niektórzy ma co mówić. - Tu "podobalo
się P. Bogu wywać kartkę z pnyz-
łości naszej." Mieliśmy gożdzę i

Mamy Madojki, ten byłby smeci
w swoim rodzaju odrębny. Do
tego sam z nich robi ten efekt
ze niewyspienat jeszcze go miał...

12^{go} Poniedziałek

Włochy: 3^{go}, dzień ~~miękki~~ nas-
~~zedni~~ ~~miękki~~, śmierć pana Ma-
rina Popiela... (ten wylej!!) Kuch-
nowice, wzięte na grobem sławie
p.p. Pantowia, mieli Analerie sw^{go}
Wryka w stacie firowordnego sy-
na. W ten sam dzień byłam
z Tasia jak napisałam u p.
Celine a potem u p. Fortnow-
kiej. ~~W poniedziałek~~ ~~W poniedziałek~~ Vanitko wypro-
wa z B. Dzwoska i Fudarski
Var: do Bramy Floryan'skiej, pań-
ska. Powstałyśmy o 5^{ty}, spocowa-
ły się na ławie, chłodno wesoło.

Została przed wyjeżdżeniem do
Leon i Leon i co z tem ma zwią-
zek (jako i nowe katoliki na
naszym ludowym obywatelstwie)... Zawro-
taja wyjechała z nim - po taba-
kielki... Spotkanie z Lunią i Jo-
zefem Mich. "Słodki człowiek" - Ach
jakim się ubawia!! Późno wie-
czór na Thale chwała, dobre
wspomnienie. Zostawiając mi...

Wspomnienie... Wnioślibyśmy
de reunion de famille: Marynusia
Janusów Tychowiczów, miła dziewczyna.
Przyjechał potem Tadeusz Tychowski.
W przeddzień było jak zawsze, któ-
remu naspiwanemu zoty Konieczni
chciał mnie zobaczyć. Na końcu
Panie M. - w samej chwili gdyśmy

przy fortspianie i obierali: na środku
pola... "Co za zabawa nasza z Leo-
nem! poeciwy chłopak. Jęczył ubra-
nie nas trzech pełne jakoby koki-
tami...! Ciepłota - uciekła."

Proda

Ostatni dzień kryzysu. Wczoraj
i dziś na procesji. W Poniedziałek
popołudniem u ciotki Józefy
w domu. pierwsza wzmianka o
złym niepojęciu zmartwychwsta-
niu. Długo przygasłej płamicy poma-
Henryka... Piekawam co się ser wy-
kłada? Tożby był temat do legendy
na całe sto przysiężnych lat!! - O-
statnie hasło mojego życia by-
ło zawsze mniej więcej: "Wszystko
może być z odpustem w ogólnym."

Wczoraj wracając po wickune
z majowego do św. Barbary spo-
kanie - z pania Adamow - tar-
pietury do ciemnowiatu z nie-
go mnie sama nieobaczyla - a
mnie jak coś ~~na~~ nieśmieli to u-
za wstrząsnęci chęć to z wstępnem
takim tylko zbladła a obejrzała
się długo za nią gdy mimo przecho-
dziła - i zobaczyła że piękna...
jak wytrama Janki. Jak to in-
czej okieścić ten rodzaj pięknienu
Tej po każdym nocem przejdzie?
Ta rzą, doprawdy że mi zajaśnia-
ło do niej na pierwsze ujęcie,
a to wrazenie fizjonomji, wzdych
a horkozu wrazenie, o jakis mu-
si być, ten wielki świąty pokój

serca tej istoty co doprawdy jakby
jakas ~~ma~~ wielka mysl Boga
~~wyobraza~~ chodzący wyobraza mi-
ędzy sterła ludźmi.

Przebieg

27. Zaraz po świętach
cała wsi w Maju! Oto mi los, szere-
gólnie kiedy się miało tak piękny dzień
z jarmy i Tatr w drodze... wstąpi-
liśmy z ~~Władysławem~~ między Kiełanami a
Kaczkowem - a przejechało się siedząc w
powozie obok mamy... po wziętym com-
bli nie no przesła - mamy która
sama zesłała se schodzi... Tak dobry
Bóg!

Zupełnie od przyjazdu - Swoje 21^{go}, 22⁻
choć to to - różowe rajskiej pogody -
igła "Berseusa" Chopin'a w powietrzu,
Flak w Herynie przy samym domu)

akacje w pełnym rozkwicie - noc
majowa na nowiu ~~nie ma widać~~
~~la~~ "la femme lune avec la vieille
dans les bras" portug Sir Patrick'a
Spence'a.

Dziś nareszcie dopiero wstarc
jak 2 cebra, a wczorajsy dzień
był dniem pochowania się od
akacji; niestety cię się rana i
w humore śpiewania Sonetu Dupre-
seau.

Wzecz co mi smutkiem w oczu
juz zajrzała to spacer do lasu...
las Knesowicki gdzie 4 skawery
sawenki a zobaczywszy deszczowego
sawienia wchodzą sosienki, tak
wiane, tak kokieterijne - pomyśle-
tam o biedaku którego to wry...

było tak niedawno iście...! Nie
 mogę się przyznać do tego iż się
 już teraz nie mówię: u pana Artura,
 do lasu pana Artura... i t. p. Las
 to reszta z którym late reszto-
 wa lato przeważniałam o nim -
 i z wielką wytrąca na przecie
 które mi się zdarzało - Wiem było
 zmiennie z nim narodzić owo nie-
 owierzenia: czy stało się?! Wygląd
 mi się tak krępił stracony w wiosen-
 nym swoim splendorze - for se
 i istnieć sercem wrociłam - to omu-
 a jeśli teraz tak to co z innemi
 przeżyciem do tego kwieć się tym
 lasu jako spóścienie? wielkie magna-
 ty! O jednej już nie mówię.. Reszta
 i tak - nie tego żal, że straciły
 to z Taki o niej, tylko po nim -

da nim - co - robie !

Tego samego 27 Maja popoł.
Odebrałyśmy przez Mamę list z Tabłono
wa... z Antonow... jak to brzmie ! To
go jeszcze brakuowało do naszego ajnow
ci tego pamiętnego roku... A jaki
list !! miłaż mi się być
sobka - co go pisała ! Zwierzę - history
disiaj - tydzień od ci queresu... Ach
zwierzę Antoni !

28^{go} Proda

Tydzień od przyjęcia : serdecza przy
jęciu - się z tem i.e. „inamy co”...
ciężko jeszcze przyjęcia - choć z wczor
niejszego brania nasza na wskroś
kennowe natura i jej i nam we
znaki... Pierwszą Kaci głowa brie
Mama z nasu nie w nocy nie...

Ja... no ja ty wioj wychorowałam
a ~~now~~ głowę to jest w Poniedziałek
w talie, więc mnie z tego powzię
zycallim testem surta. ~~W~~ ~~W~~
Koda: Wita kryty o rane, po
Kielie deser surty. Najcia: fibry-
gacha rano niewana irytoweg o
Komentu... zryskatam tyle i mi
na wygoda smierci pod nosem...
Zachocytam tu zestawie Ostatniego
Złaku nielieskiego proej bialo-
nielieskiej Koldarki. Tny robocia
Zytanie głone Kungera Polskiego,
naszego Kłutkiego z wychorowacz-
Kielie w Krakowie pisemnia. Opis
najcia w potwarskim grocie-
piltgrynii wielkopolskich braci
Złgachów - różnawie ma...

wyto... choćby myśleć, czy mój
Tatko wrócił, jakby się cieszył! Nie
nie się wróciło. Tout ce que j'ai
Siger Chotkowski; biskup Dunaj
ci; Stanisław Tomkowski; Lubie
wier... To mi uwierzysz! Wła
Polskie kiedy się w przyszłości
jako-kraty. Biedny Bismarck!

Ważna wiadomość: Dunajewski
Kardynałem in petto... Kapłan
wstać ma w Czerwcu 2 r. b. cesar
rzą, ~~zaga~~ tem samym wkojmia
nas nieopuści. Już choćby
tennych względów wolata by
niego zrobić wycieczkę do San
Przymu... Gdyż nawet jednego z
głównym pogodzić niepodobna i tak
cieszyć się wypada. Tak w Kościele
Polska Polskę Ostatecznie, niech

Don. 1885. 1885.

Przebieg w towarzystwie żołnierem
zakładowym w miejsce Artura Pot.
Zabrany Siostrę Elżbiety... Gdzie tego
Ciepła nie było a jaki go brak!
29 Maja - Czw.

Żyłem w rana - byłem kołomy się
! Lampa i myka; tylko słów
nie było na nic. Potemnie stracił
h. Praca. Wasia z Wikcia z Krzko-
lesia; spóźnoc samotnie - na pnie smak
tego i tak wstąpił gdzie.... Z Kasią
sownia w swoim pokoju - zadowol-
no wstąpił.

"Późnym razem moja droga...!"

30^{ty} Dzień południa
Wził Słońce! miło spojrzeć na dół
jasno - ale te akacje! wety, wety!
Ziemski raj! dzień w dzień w dzień

choruji...

Z Wasiunia na pniechadze... 2000
namy trzymać się razem. Prześliczne
Płatki! - czego się w Maju niewidzi? - Tr
chy za dwo wiatru.

Ale czego ja się dowiaduję?! Wier
stary Piotr, który w Knesowicach
ciężko chory... podobno spawalirowało
go przez pół - a to lat osiemdziesiąt
Zal mi pocciwca - wielki mój był
przyjaciel. Coś niedawno mówił
śmierci Artura, kiedy ten niby
odratowany, że "juzby ter tego czt
wiek narodzić niepośle chyba
3 Czerwca - Wtorek

Trois lettres cette après-midi: jeden
znów z Fabronowa; już niewiem kto
tego wolec z nich; pnieciune sprawy

Twoje, Basi, serce... białe błogostawiny
z szlachetnym sercem i sercem w ten sposób
zawieszonych trywialnym i być w To:
nie błogostawionymi na wieki!

Pour les autres... S'il fut jamais
histoire plus fatigante! plus embêtante!
romans plus ennuyeux! plus atroce!
to zawołac by trzeba: „o powieści gło-
sne ognia i takich afektów historyj...”

Przełna Basia! ile lat było temu
jak sobie w jednym tym liście do jego
matki zastępną: „a teraz - ręką bym
z wszystkimi sercowymi sprawami Niemiec
szęcej do krywania”... To już chyba pro-
stacznie!

Żebyś się ta choć raz skonczyła! bo
coż nie że mi to narodziło wryśko
jako już niewdzięczność - mimo wryśko-
en core je ne s'is pas pourquoi, et

Deux je me sens beaucoup plus
têti à la plainte, lui; peut-être
ce, que j'y vois une âme engagée
dans un fâcheux malentendu. On
voit que chez elle il est question
tout au plus d'un avenir terrestre
malmené ainsi par Dieu, non sans
profit et de plus d'une part.
Enfin. ce que je voudrais ce que
finisse une bonne fois.

4^o Proda

Знай імене 2 Василью! поїхав
Улха до Кракова отже девоць - що
я перед вами був чужий: отже
уяви сподобав до повільного приїзда -
зреші собі нового, запав майже
на мей, ніж та чужа надія.
Зреш цікава і ти другі лист

22
jaki otrzymamy przysłać tablicę we Włosek,
złoty przetrzymać cię św. Antoniego
Padewskiego, tak pewną rolę mającego
tej zyciu ...

Stowe Zajęcie: proceder u Kasiuni
du rory ferychońskiej. A co to jest?
Ziemie święte pochodzą zeschnięte
z szarości łozga z niemiej zeschniętym,
z pieczątym i skurczonym grubym cegli
zaczkiem — inaczej mówiąc śmieć z pnie
wielu ile lat, czy dwadzieścia lat
czy wieków, a który jakiegokolwiek dnia
wody włożony, do kilku tygodni pod
złotyem tej wody i słonca: rozróżnia
rozkwitła nabiera życia, barwy,
zieleni — kwitnie! a skoro przekwitnie
nie ponownie w ten sposób zeschnąć
może, znaleźć w tym stanie kilkadziesiąt

czy kilkadziesiąt lat aby potem do sa-
mo w oczach rozpoczą ludzich
Legendaria róża jerychońska której
właśnie Dłotyma lub Płomyk włożył
w nowo pnie siebie stworzonych "K
kach" a o której się z ziem
świętą znalezieniu się kupców najcz
kiesnu / w Krakowie - plac maryacki
pnekonac się możemy że nie jest
prostym baječnym mytem.

Płomyk na Kasiuś i myśli o
pnie czyje ręce już kiedy pnieła -
mu nie kwitła i co more pamięta
zresztą - czy był kiedy piękniejszy,
wdręczniejszy symbol a właściwie
cwał z męrowych chwał ciat? to
ar. tawstacya!

Nieświeża okt. 8 Czerwca -
Przeobry wy Czerwca. co za czas!

jesti jedna lilia taki ma mied' do
drogi, i jesti ~~zamiast~~ takiem miejscu ma-
ja tej jedna przystanek stepy! no, no.

Przedmiotem mojej

opowieści jest astronomia i uniwersum
które zachwala słoneczną sferę i jasne
niebo na wielkiej wielkiej pogodzie; jasnemu jest
duszy nierównie lepiej i tak w końcu co się
tak się wyraża: wesoło i kłopoty od rana.
Dziękuję i tak też będzie i tak?

Wszystko... Dzieni przemiany na ziemi
Barbasi... Tak nam też będzie bez niej?
Tak i tak... Le distaste des adieux,
c'est donc la chose qui me peine
en ce moment, d'adieu: après... après,
L'adieu la prendra son parti, i
L'adieu se nam wyjdzie obydwom na
dobro; więc to wszystko i tak i tak
tak dobrze sama w sobie!

Co domnie, wiem że mi będzie
z Basia - ale samo to uczucie mi
może pod pewnym względem zapisać
życie, co jest naszą przysługą w tej
chwili. Z innej zaś strony uproszę
mi się, ten samemu że tej miernie,
bowiemże może, tak względem ludzi na
wet jak tego co mi było być -
tem choć symbolem życia.

20 Czerwca - Czwartek

Pierwszy list od Basia z 10 lipca. To
go pisał - poprzedzając, bowiem przywie-
sta nam wracając z tamtego świata. Nieum-
rnie Bogu!

Głównie mnie to...

1 Lipca - Wtorek

W Piekarni w Northcote: trafiłam na

slimę illuminacy miasta na Jego Eminen-
cyi Kardynata Księcia biskupa... z na-
szego mieszkania na Grodzkiej slyszalam
mury ktore wozdono pod jego oknami.
Jedno „jeszcze Polska nie zginieła” poczem
inny: „niech żyje Leon XIII!” — „niech
żyje Cesarz!”... Restawienie? Oj, cuda Boze.

Co się zresztą rozpisywać? Za sto lat
Historji beda ludzie wiedzieli czem była
ta nasza serc polskich ta historyczna
bitwa kiedy Jęć w trzech chrześcijańskich
słab w porozumieniu z wisiejszym naj-
karszym iscie Synem Piosciola, aktem
tym moralnego jej wyniesienia nachylili
sie ku Świętej i Hejnej tych serc, na
niekiedy chwale, ad mojem gloriom Boga
ktory ja wybrał — na upokorzenie tych
co nig śmiał wstę gawzić.

z bawiających w naszym kardynalskim

Krakowie proslów papieskich jednego
spotkałam na ulicy którego fariola
mnie, Planę Brynienkę poprostu w
dobry humor wprowadziła. Podobny humor
zauważyłam u naszego Franciszka. Po
cinie stawy należał do pielgrzymki Pols
kiej w czasie niedawnego Jubileusza de
na XIII ... Ach, pamiętam jakśmy się
go w powrocie pytały: „Ale nawście
ciło wam się w Brynii najlepiej podo
bało?” (a żartując go bardzo sławanie
dzięki dobrej dla patriotów woli i ener
gji pocziwego S. Arbiewicza) — „Ej no,
juścić ~~si~~ sam Ojciec żartował!” — „Siost
moje na to ucieszone: „prawda?! Bo
co to za człowiek, powieście!” — On: „al
bo to człowiek panienki? to Anioł.”

W Lipcu - Sobota

Dzień panny - ciętki pośro. Najścia różnej

wyżej głowy, list jeden do Kardynała (na-
szego) Macchi, w odpowiedź na ten którego
odebrałyśmy przez pośrednictwo posła papie-
skiego do Atenajewskiego. Jeszcze mu tylko
do domu. Tykałny nasz święty przyjaciel!!

27 lipca. wieczorem

Poczekajcie dnia w domu - po przyjeździe
i po uroczystościach wszystkich. Pan
mi nagle dziś kazał... i dołączył na
razem. Dziękuję.

Żak braci ^z min. laty kilka dni do 21-
dnięci pędzenia. Jeszcze tylko w nie-
których domach rozumieniu ich. Zdarzeń-
yż. A najmłodszym życia abtem by. Cych
dow. : Bóg wola Twój!

Chy nie zważała że Patronem niebieskim
Jest w Kościele brym jest i w

Który na ziemi profesuji był doktor
na medycynę? Sytko, gdzie ustawia
nauka ziemską braku jej zastępować
darem cnoty i miłości...

Ach, święty Pankracie módl się
za mną i za biedną moją Mamę!

1 Sierpnia - Piątek
Włochy - dzień św. Ignacego Loyoli; bło-
gi dzień!... O Jezus, jakis Ty idź!

Który ten dzień w roku będzie darem
mojej śmierci? Co rok przechodzi dzień
takowy dla każdego z nas - a, mój ko-
le, nie wiemy o tem, i prawdopodobnie
niekiedy najlepiej go obchodzimy.

Urodzić, urodziłam się w samo stu-
lecie Konfederacji Barskiej - 68 roku
do chwały trzymał mnie Generał Kruszyński

Ki - generał belgijski którego król Leo-
pold I nazywał „mon ami” przed frontem,
był wojsk polskich półkownikiem w 31,
— z nim podawała mi pani Anna
z Krowickich Walewka - żona generała.
Ona córka - polskiego generała; koly-
śać, kolyśano mi na nocy marzanka
Dwernickiego „główną pod Toczkiem Ar-
maty,” — a pierwszy wierszyk którego się
na wiodłiny Mamy, krytać nieumiejęc
nauczyłam, był wstęp do „Pieśni o zie-
mi naszej” Pola.... Tęcza, iż mi się
kto że ziemie wrócił ten dziwołóg ~~tu~~
~~kaubman~~ ~~anna~~ ~~na~~ ~~anna~~ z sercem prawię
na zionę dla mojego Józefka z przed
tę lat... że się ziemie śmieje Paul Bron-
nier: „C'est ça, mademoiselle, je prendrais
soin le jour de vos fiançailles de pre-
voir votre futur, comme quoi il n'est

Destinée à être votre mari que in
partibus - car votre vrai fiancé est
le Kozciuszko du ciel ...

More ser choc słab z innym, gory
mi przyjdzie co do czego, wzmę w tch
inne stulecie, n.p. 94 roku ...

O! - niech ta! - z Boga to takie
tam serce, Boga niech ptonie na
chwate - kowany ofiarę czy jaką, aby
wonne, aby w takt modlitw świętych
naszych tam w górę z Tatkiem i
wymienionym "Kochankiem" moim, kt
ry dwa chyba się tam pod rękę wie
nie trzymają - ~~ku~~ którym gory patrz:

Ani ja Boga wyrzucam na niebie
żem ser po Małki zrodzona pogrzebie;
Ani ja ziemi tej niskiej się dowie,
ze stępać po niej tak muszę łaskliwie

A na poloniu Trionyma kiedy sly
 Krasowici wcielajacy - sie wia
 Star - gwardetek petyt; kora ni ze mla
 Mla 2 wia petyt i koleski w mla ?
 By nie le samej swiatlos to
 To sly petyt i kora ni mla
 Sly na otworzen kolektas mla
 Wia kolektas - gdzie kora ni petyt...?
 To w koryktas petyt i kora ni mla
 Po kora ni kora ni petyt mla 2 kora ?
 Na kora ni kora ni mla kora ni
 Mla kora ni kora ni mla kora ni
 Kora ni kora ni kora ni mla kora ni
 Kora ni kora ni kora ni mla kora ni
 Kora ni kora ni kora ni mla kora ni

13 Pieronia - kora ni 9^{ta}

Dzien w kora ni kora ni kora ni
 Berchmansa kora ni kora ni kora ni
 Wia na kora ni kora ni kora ni

J'ame toute petite estise à la
fenêtre de ma chambrette - mon cha-
pelet en main...

Biedni niewowiatkowi co takich
chwilach niemają! biedny mój stary...
biedna El!... Rozprawy o niem i
wrochach formach - na różnic
liternie czy zżyswie się wniechają...
Ach Maszko nieposiadana! „Maszko
Polska” - Gwiazdo Kawanna...
Żeby wiedzieli!...

3 Wresnia Środa

Przedstawiającej się parę dni
i wresnie wresnie wresnie 2 dni
4 Lipca - przechodzi mi na 7 dni
si się: to czego to wresnie pędzi

44
wstrzymując (nie było) i nie miał nic n.p.
sama niewspomniata w nim o czymś innym
na który przecież byłam z Krakowa....?
jeszcze - niepowiem! Ale to com wstrzymała nie
było na mnie wrażenia: było i w sercu i
w głowie i w rozumie, i w moim guście -
to pełne powagi...

fortuna je pręgi na przygotowanie
miałam ochotę widzieć dużo przesady: jestem
i być może być znowu, że przecież wstrzymała
to i nie było wcale popularne. Wstrzymała
była stała naważa - nie było wstrzymała w
wstrzymaniu. To było dla mnie być po prostu
i być - miał... dwie książki na Tadeusza,
po takim chrześcijaństwie, to z pewnością za
to. Jeszcze niezapomnę Xpistę Clementa
z którym "o miłości" trudno powiedzieć o
tym było, tak bolesne w nim wstrzymanie
było. Wstrzymała wstrzymanie - ten fakt

nieprzetrawiony żal, za tym Adamem, któ-
mu miał być..., za Adamem, podług mu-
stosów, które nie było wypisać, jakiegoś
w swoim czasie spisał racem Witwicki.
Z czym był Semanin?.. Oprowie ta
żłosc która do niego bodaj na ofier
nazwach podniesienia katolickich.

Wiś co już to wszystko minęło, i
przeszła ona dzień czwartego lipca w ko-
rum niednia nasz Wieser jak mówi
Tarnowski "miedzy ludźmi" spojrzę na
królowa i na Wawel, a tym toż z cha-
mieskiego piasku i czołgrodeckiej zi-
sprowadzonym mu w jego sklepach, Pra-
i Kwiatami polskimi poistany w se-
oichyżnie ~~na~~ na którym toż po tylu
latkach iście "cudem" powrocony jest - co
także orta mowa pana Tarnowskiego

rogu tej katedry, równowagę że tak po-
ziem do rzeczy wyszła ulnąć ogółu, i
tego zainicjować pół-ogółu jakiegoś rodzaju
fale. Tamci wszyscy wstali z ławami, po-
stawili wstęgi wstęgi na ławach, nie-
wstęgi i we wstęgiem świetle: królowa
i choć wielkiego - a ten wielkiego że
rogu stali - przynajmniej że ta wstęgi
iła potrzebny, a następnie po sobie tę smug
wielkiego w jakie się stwoi każde wspom-
nienie choć prawdziwie wstęgi, i
wstęgi - wielkich.

Niechajcież ciż z trawą, niechajcież
z trawą chodźcie z trawą, niechajcież, z
trawą chodźcie z trawą, niechajcież, z
trawą chodźcie z trawą, niechajcież, z
trawą chodźcie z trawą, niechajcież, z
trawą chodźcie z trawą, niechajcież, z

5 Włocławek, Piątek

Co będzie od dziś za miesiąc?... Ciekawa
sprawa, w której to tamto było to było było

Dziś

Heć : co nam dzisiaj ~~Ważne~~ przyniesie?
Przede wszystkim pytanie można by sobie
zawstaś zadawać - i jak rok i tacy; Boia
lub ludziom sierpocy rościć i nigdy nie
wielmy co nas ciekawego spotka w chwili
mniej ciekawej.

Atoli jest tak są w każdym życiu
epoki jakiegoś przeżycia, a najciekawsze
chwile w których życie nasze już bardzo
tęgo wchodzi się właściwie w życie.. Jak
to bliżej określić? - nie wiem, nie lubię
należ - tylko to wiem że w takich chwila
kach dopiero najlepiej zachować się dobro-
dzieństwo prawdziwej wiary - opatrności -
miłości Bożej - a bliżej niż kiedy trzeba
się pytać jak się niektórzy ludzie bez tego
obowiązują ??... Właściwie nie obowiązują się, bo
się obowiązuje niepodobna. Dlatego niechciał
aby mi kto tak ciekawie zachowywać

spółobem pokazał, przepasć życiową "kogoś
tych ludzi... że straszny byłoby spektak-
kel".

Te mówimy o dobrodziejstwie - pod tak-
im zapewnianiem: Bóg - wola Jego-
słowność!... a my na to że przedem-
niemy jakoś. A z rozkazu Boga
pyta mnie: „Czego chcesz? masz teraz wyście-
nienie - czego żądasz w tem życiu - jako-
ś chcesz mieć?... Dopiero by mnie tak spo-
dził: „Słuchaj, miło! co mi pytasz? al-
bo ja wiem czego mi trzeba?” — „Jak-
to? nie masz żadnych życzeń?” — „Cóż, mam
życzenie aby się zbawić - i aby najmniej
cierpieć...” — „Dobre - a nie jakiejś dobre-
ści jest że ~~niektórzy~~ zagniewał ten cel
wspierającym sposobem?” — „Owsz! sł-
daje - bytabyśmy bardzo niecierpliwie i-
by tak Boga potrafił być co do mi-
ni”

woły swą pot moję rozporządzenie! Ci
tu wybierać? miły Boże! — Ja kiedy
pokusy mam ciężkie jakie to jeszcze nie
smiem być energicznie wstępując: po-
weś to dłużej! — Już ja zwyciężeniem
pokusy mam Boga więcej przychylić cho-
ty jak spokojną, egzystującą powinność
na wyżynach liżowych... Co ja wiem?

Żem linfatyczna dusza — żem niedara
że muszę Boga co się może nudzić jak
nuda B. Zdzickiego, to prawda — a na-
smutniej myśleć że byłby materiał do
wyższej doskonałości w tem usposobie-
niu — do ufności bezwzględnej w Boga
jako władcy mojego góry nie, ach, ty-
ce pruszy co między kim a kim po-
ję berustanie i wierę, zaciemniając do
kłaćne przekucie tego co On chce od-
gdy ja nie wiem co chce o Niego — o

miejsca.

Tak paprykła: chybym chciała iść za
? — Czasem mi się zdaje lebym to
chciała, a nawet szłoby z niektórych
niezawadzało by się ze mam właściwie
nawet powstanie do tego stanu. Jedną
głównych cech takiego powstania ma
być według Ś. Duchownych, podziwianie
i wyobrażenie o nim. Prosi takie
wyobrażenie mam, większe o niektóre
prawa — Wstęgo w dzień ślubu z
był bym doń miała przystąpić cho-
dzi ze świętym, powiekszałabym Bogu,
wyobraża według reż. O. Dg. jako wiem
tamto piękniejsze — i był wola Twój
mi niekiedy doń Paski... Zgoda —
idąc za mą — co bym miała za szczę-
? — Prasę na jedną po drugiej z r —
moich i mających idąc w

z których wiele sama uwzględniłam za
śliwie... z którą bym chciała mieć los
podobny, jednak? — Pono z żandz. Pono
ze te panienki z którymś razem wzięły
w świąt, wzięły sobie żandzine procy
mnie jednej... nie, żandzino materiału,
jeszcze kilka innych... z którąkolwiek
się żmierz, jest to cooby mi się
dało ani ruszyć. Co jak co — żandz
jest co, a ja od krycia niejestem
tylko od ~~żandz~~ małych niedoborów — ale
mówię o tem czemuś co ta mnie ani
spociw... Ale żandzko, bom żandzko
indywiduum jako żywo!

Pono Michałową Półaniskę — (bo ja
być żandzko, a jej żandzko żandzko
kiedy i po Półan i po żandz, co
żandz żandzko) — dostała żandzko

45
milo - poety, śliczna dusza, pobożność matka
tych panów - wyraz twany i ocrow
Tout ce que j'aime - przywiązanie naj-
czciwsze; na doświadek (boć tu człowiek
łowna! na doświadek, przyjemny s'il en
est; największe zadowolenie w jego ro-
binie i część milionów majątku
co a ty, Rosjo Driedużycka, chciało-
ś być na miejscu Luli Wodickiej??
- Kochasz Ukrainę? Kochasz aż ci
śra drzy... a oto jak pomyślisz że
tyc panie na Ukrainie nie mogłabyś
tym większym mówić o Czystochowie,
Kościuszcze - a w Warszawie, wzięc
Pobiskę musiałabyś kiedyś niekiedy
ić bal - bal w Warszawie... soby
stała w Warszawie nlice zamiatać
i postać pana Michała... Of! —

À propos :

Christanthi w tygodniu kamawale : 1881
Zofia Romanowa - Jan Franciszek Górski
Ludwika Jolicoeur - Jan Józef Janowski
Klementyna hr. Rostkowska - p. Józef Podhorski
Milla hr. Janowska - Ignacy Dworowski
Krytyna hr. Tysskiewicz - Andrzej hr. Potocki
Zofia hr. Dzierżewicka ? ? ?
13 czerwca - Sobota

"Notre-Dame de la mer,
Sois la Reine de ma ville
Qui me mène au port amer,
Sois au ciel ma blanche étoile,
Notre-Dame de la mer !"

prayer des navigateurs
normands (?) à la Vier-
ge de Bon-secours.)

Trzy miuzce dzisiaj jak Basia poje-
chała do Jabłonowa...

15 Września, Poniedr.

Coraz większa jesień - i more już bardzo
nieśmięgo ~~wypięgo~~ wyjedziemy, bo brzydka nie-
tylko całkowita.

Wic jeszcze niewyklawiane... Co dłu-
żej de sobie wcale niebardzo ryzyk aby
to prędzej nastąpiło - choć niepewność do
pewnego stopnia zmęczyć z czasem more.

Z ostatnich czasów miły ewenement
do zapamiętania: niespodziane odwiediny
oj. Stanisława Żalskiego. Przyjechał
ekwipażem z poręby gdzie zawczasu
był do ciotki Szembekowej (z Wielopols-
kich) która się właśnie do wstępu chwili
przygotowuje. W dobrym humorze - za-
bawił u nas trzy godzin, które nam na-
wzajemnie

przyjemnie w towarzystwie jego żesły.
Wybierał się do Czerniowca z kąd dopiero
w październiku powróci. Obrasek zostawił
mi Serca J. z napisem własnoręcznym:
„wesoło Bogu Sławi” — godny upominek
mego teraźniejszego świadka!...

Henryk Siemiradzki w Krakowie! Chciał
los że nas tam właśnie niema.. jeszcze
tego niedostaje do „epoki” que nous re-
versons, żebyśmy jego w tym roku
po tylu latach zobaczyły. Oh, kto
wie, może... i wad temu: po tem, ja-
kim nam się uważał poznać w Rygwie
chyba przez skórę czuć musi że z niego
Mama niekontenta dris; jabym go jednak
zobaczyć lubić, lubić człowieka, choć nie-
sły dal mam rzeczy do niego za jego sztukę.

O! i koniec majeczku.. gdzie zaczął, jak
i mu? ? ?

